

Sygn. akt II Ca 169/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 kwietnia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. Wydział II Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący	SSO Paweł Hochman (spr.)
Sędziowie	SSA w SO Stanisław Łęgosz SSA w SO Grzegorz Ślęzak
Protokolant	st. sekr. sąd. Beata Gosławska

po rozpoznaniu w dniu 5 kwietnia 2018 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie sprawy z powództwa R. K.

przeciwko (...) S. A. (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Opocznie

z dnia 30 października 2017 roku, sygn. akt I C 133/16

1. oddała apelację;

2. zasądza od powoda R. K. na rzecz pozwanego (...) S. A. (...) z siedzibą w W. kwotę 450 ( czterysta pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

SSO Paweł Hochman

SSA w SO Stanisław Łęgosz SSA w SO Grzegorz Ślęzak

Sygn. akt II Ca 169/18

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 30 października 2017 r. Sąd Rejonowy w Opocznie po rozpoznaniu sprawy z powództwa R. K. przeciwko (...) S.A. (...) w W. o zapłatę oddalił powództwo i zasądził od powoda R. K. na rzecz pozwanego (...) S.A. (...) w W. kwotę 1.200,00 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowiły przytoczone poniżej ustalenia i rozważania Sądu Rejonowego.

W dniu 4 lipca 2013 r. powód R. K. wracał z H. zakupionym tam samochodem marki P. (...) o nr rej. (...). Jadąc w porze nocnej drogą krajową (...) na terenie gminy N., poza terenem zabudowanym, na prostym odcinku drogi, zauważył wbiegającą z lewego pobocza „ciemną plamę”. Nie mając czasu na reakcję zderzył się z tą przeszkodą lewym przednim narożnikiem, a następnie wpadł do rowu. Przed zderzeniem powód poruszał się z prędkością około 80 km/h. Warunki pogodowe były bardzo dobre, droga była prosta, po obu jej stronach były pola, teren nie był zalesiony. Po zakresie i wysokości uszkodzeń powód uznał, że zderzył się z dzikiem. Przybyły na miejsce zdarzenia patrol Policji sporządził notatkę, w której zdarzenie opisano jako „najechanie na zwierzę”. Policja zadzwoniła do J. P., który przyjechał ciągnikiem i wyciągnął z rowu auto powoda. Zwierzęcia nie odnaleziono.

Na odcinku drogi, którym poruszał się powód nie było znaków ostrzegających o możliwości pojawienia się dzikich zwierząt. Teren ten nie był sygnalizowany przez tamtejsze służby leśne jako teren stałej zaobserwowanej ścieżki migracji dzikich zwierząt. Służby leśne nie występowały w tamtym czasie do zarządcy drogi o ustawienie znaku A-18b na tym obszarze. Zarządca drogi nie posiadał żadnych zgłoszeń o przypadkach zdarzeń drogowych na tym odcinku drogi z udziałem dzikich zwierząt.

Po zdarzeniu powód sprzedał uszkodzony pojazd.

Zarządcą drogi krajowej (...) jest Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad objęta ochroną ubezpieczeniową potwierdzoną polisą nr (...) w pozwanym (...) S.A. (...) z siedzibą w W..

Opiniujący w niniejszej sprawie biegły sądowy z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych oraz techniki samochodowej i wyceny pojazdów mgr inż. S. S. w swojej opinii pisemnej wskazał, iż umiejscowienie znaku pionowego A-18b ostrzega o możliwości pojawienia się na drodze dziko żyjącego zwierzęcia i wymaga od kierującego pojazdem obserwacji przedpola jazdy, co w warunkach nocnych ogranicza się do obszaru oświetlanego światłami pojazdu. Tak więc sam znak A-18b nie umożliwiałby doboru takich warunków jazdy przez kierującego samochodem, aby mógł umożliwiać uniknięcie zderzenia z dzikim zwierzęciem w nocnych warunkach jazdy. W przedstawionym przypadku kierujący samochodem P. (...) o nr rej. (...) R. K. mógł mieć możliwość zatrzymania pojazdu przed torem ruchu zwierzęcia, gdyby poruszał się z prędkością nie większą niż 38 km/h. Należy jednak zaznaczyć, że znaczne prędkości poruszania się dzikich zwierząt oraz nieprzewidywalność toru ich ruchu mogą nie pozwolić na uniknięcie zdarzenia nawet przy znacznie mniejszych prędkościach pojazdu.

Biegły określił koszt restytucji uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed zdarzenia na kwotę 19.310,84 zł netto, tj. 23.752,33 zł brutto. Koszt ten przekracza wartość rynkową pojazdu.

Wartość rynkową pojazdu w dacie zdarzenia w stanie nieuszkodzonym biegły określił na kwotę 16.100,00 zł brutto. Wartość rynkową pojazdu uszkodzonego w dacie zdarzenia określił na kwotę 5.500,00 zł brutto, zaś wartość tzw. szkody całkowitej na kwotę 10.600,00 zł brutto.

Powód R. K. pismem z dnia 29 października 2014 r. zgłosił szkodę pozwanemu (...) S.A. (...) z siedzibą w W., który po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego odmówił wypłaty odszkodowania z uwagi na brak odpowiedzialności ubezpieczonej Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad za powstałą szkodę.

Sąd Rejonowy zważył, iż w świetle art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający. Przesłankami odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń wobec poszkodowanego są zatem z jednej strony przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej ubezpieczonego, z drugiej zaś strony – istnienie ważnej umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej pomiędzy sprawcą szkody a zakładem ubezpieczeń. W razie zaistnienia owych przesłanek, ubezpieczyciel odpowiada w zakresie odpowiedzialności sprawcy szkody.

W ocenie Sądu Rejonowego, odpowiedzialność zarządcy drogi w przedmiotowej sprawie oparta jest na zasadzie winy (art. 417 k.c.). Dla przypisania odpowiedzialności odszkodowawczej trzeba udowodnić łącznie trzy przesłanki:

niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej, szkodę i związek przyczynowy pomiędzy zawinionym działaniem lub zaniechaniem a powstałą szkodą. Wykazanie powyższych okoliczności spoczywało na powodzie (art. 6 k.c.), który nie wykazał by zarządca drogi przez nieoznakowanie miejsca zdarzenia znakiem A-18b dopuścił się zawinonego zaniechania. Nie udowodniono ponadto związku przyczynowego pomiędzy nieumieszczeniem takiego znaku a powstaniem szkody.

Sąd meriti podniósł również, że niewątpliwie utrzymanie drogi w stanie właściwym należy do zarządcy drogi. Zgodnie z treścią art. 20 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2007 r., nr 19, poz. 115 ze zm.) do zarządcy drogi należy w szczególności utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą. Przez utrzymanie drogi należy zaś rozumieć wykonywanie robót konserwatoryjnych, porządkowych i innych zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu. W zakresie tych obowiązków znajduje się także prawidłowe oznakowanie drogi, w tym umieszczenie znaków drogowych informujących o zagrożeniach dla bezpieczeństwa ruchu. W załączniku do Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach (Dz. U. z 2003 r., nr 220, poz. 218 z późn. zm.) w odniesieniu do znaku A-18b „dzikie zwierzęta” zapisano, że znak ten stosuje się do oznaczania miejsc (odcinków dróg), w których zwierzęta dziko żyjące często przekraczają drogę, np. przy wjeździe do lasu o dużej ilości zwierzyny lub w miejscu przecięcia przez drogę dojścia do wodopoju. Istotne jest, by tego typu znaki były sytuowane w miejscach, gdzie tego typu niebezpieczeństwo ma charakter ponadprzeciętny. Prowadzący pojazd zobligowany jest bowiem do zachowania szczególnej ostrożności w każdych warunkach drogowych. Miejsca takie można ustalić m. in. na podstawie informacji służby leśnej o szlakach wędrówek dzikich zwierząt. Zasadna jest tu ścisła współpraca zarządcy drogi z podmiotami, które zajmują się tymi kwestiami (np. z nadleśnictwami, kołami łowieckimi, ośrodkami hodowli itp.).

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, w stanie faktycznym niniejszej sprawy nie zostało udowodnione, by nieumieszczenie znaku pionowego A-18b na odcinku drogi krajowej (...) w rejonie gminy N. (20 km) na datę zdarzenia drogowego z udziałem pojazdu P. (...) kierowanego przez powoda było zawinionym zaniechaniem ze strony (...). Z zeznań świadka B. G. – ówczesnego kierownika służby liniowej w obwodzie drogowym w B., do której obowiązków należało bieżące utrzymanie drogi krajowej (...) na terenie gminy N. - zarządca drogi nie posiadał w tamtym czasie sygnałów od służb leśnych o zagrożeniu wskazanego miejsca migracją dzikich zwierząt ani też żadnych zgłoszeń o przypadkach zdarzeń drogowych w tym miejscu z udziałem zwierząt wolno żyjących. Służby leśne nie występowały do zarządcy drogi publicznej o ustawienie znaku pionowego A-18b na tym odcinku drogi i potrzeba jego ustawienia nie wynikała też z bezpośredniej obserwacji (objazdów trasy) przez zarządcę drogi.

Strona powodowa, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, nie zgłosiła żadnych wniosków dowodowych dla wykazania ewentualnych zaniechań, zaniechań zarządcy drogi (np. w postaci świadków z grona osób udzielających pomocy powodowi po zdarzeniu i znających realia tego miejsca, uzyskania informacji z Systemu Ewidencji Wypadków i Kolizji Drogowych potwierdzających, czy na przedmiotowym odcinku drogi dochodziło do zdarzeń drogowych z udziałem dzikich zwierząt, uzyskania informacji bezpośrednio z kół łowieckich, nadleśnictw o miejscach bytowania, migracji czy też przemieszczania się dzikich zwierząt). Tym samym strona powodowa w żaden sposób nie udowodniła, że do zdarzenia doszło na obszarze, gdzie ostrzegający znak drogowy powinien zostać, ale nie został ustawiony w wyniku zaniechania zarządcy drogi, a tym samym nie została udowodniona wina zarządcy drogi (art. 6 k.c.). W wyroku z dnia 19 kwietnia 1974 r., II CR 157/74 (OSP i KA 1975, nr 5, poz. 104) Sąd Najwyższy wskazał, że Skarb Państwa nie ponosi odpowiedzialności za powstałą na drodze ruchu publicznego szkodę, w wyniku zderzenia się zwierzęcia, żyjącego w stanie wolnym, z mechanicznym środkiem komunikacji, gdy do zdarzenia doszło poza obszarem, którego charakter uzasadniałby ustawienie ostrzegawczego znaku drogowego.

Przeprowadzony w sprawie dowód w postaci rzetelnej, zupełnej i niekwestionowanej przez żadną ze stron opinii biegłego w dziedzinie techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych S. S. dowodzi ponadto braku związku przyczynowego pomiędzy nieumieszczeniem znaku drogowego A-18b a zaistniałą szkodą w wyniku kolizji z dzikim zwierzęciem. Kolizja była rezultatem nagłego wtargnięcia dzika na drogę w warunkach nocnych,

wykluczającego możliwość skutecznego zareagowania. Sam znak A-18b nie umożliwiłby doboru takich warunków jazdy przez kierującego samochodem, aby mógł on uniknąć zderzenia z dzikim zwierzęciem.

W tym stanie faktycznym i prawnym Sąd oddalił powództwo.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., na które złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika według norm przepisanych (§ 2 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych; Dz. U. z 2015 r., poz. 1804).

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik powoda zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów prawa, a mianowicie:

1) art. 822 § 1 k.p.c. w związku z art. 417 k.c. przez ich wadliwe zastosowanie i uznanie, że pomimo wiedzy zarządcy drogi o istnieniu miejsca migracji dzikich zwierząt w miejscu, w którym doszło do kolizji pojazdu powoda z dzikim zwierzęciem, nie istniał obowiązek posadowienia w tym miejscu znaku ostrzegawczego, a co za tym idzie zarządca drogi nie ponosi odpowiedzialności za wyrządzoną w majątku powoda szkodę;

2) art. 20 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych poprzez wadliwe zastosowanie i uznanie, że pozwany w sposób należyty zadbał o oznakowanie drogi publicznej, w miejscu w którym doszło do zdarzenia szkodę wywołującego;

3) art. 233 § 1 i § 2 k.p.c. przez błąd w ustaleniach faktycznych, i uznanie, że pomimo braku prawidłowego oznaczenia drogi, w miejscu migracji zwierząt żyjących w stanic wolnym, zarządca drogi nie ponosi odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia 15 lutego 2016 r.

Wskazując na powyższe pełnomocnik powoda wniósł o zmianę w całości zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego (...) S.A. (...) na rzecz powoda R. K. kwoty 5000 zł. wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 29 listopada 2014 r. do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania za uszkodzenie pojazdu marki P. (...) o nr rej. (...) oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą i drugą instancję.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik pozwanego wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja jest nieuzasadniona.

Wydając zaskarżony wyrok Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się naruszenia wskazanego w skardze apelacyjnej przepisu art. 233 § 1 i § 2 k.p.c. Sformułowanie powyższego zarzutu zdaje się opierać na założeniu braku prawidłowego oznaczenia drogi, w miejscu migracji zwierząt żyjących w stanic wolnym. Tymczasem jak słusznie podkreślił Sąd pierwszej instancji nie sposób podzielić stanowiska powoda, że w miejscu, w którym doszło do zderzenia istniała uzasadniona i znana zarządcy drogi potrzeba ustawienia takiego znaku.

Argumenty jakie pełnomocnik powoda zgłasza na poparcie swoich twierdzeń stanowią w ocenie Sądu Okręgowego przejaw nieuzasadnionej polemiki z ustaleniami jakie poczynił sąd pierwszej instancji. Ustalenia te wynikają z treści zeznań świadka B. G.. Brak jednocześnie jakichkolwiek podstaw aby podważyć wiarygodność tych zeznań a co za tym idzie wynikających z nich ustaleń. Podkreślić należy, że również w opinii Sądu Okręgowego dostatecznym dowodem potwierdzającym zawarte w apelacji twierdzenia o rzekomym regularnym przechodzeniu w miejscu zdarzenia dzików i o powszechnej wiedzy w tym zakresie nie może być treść zeznań powoda złożonych podczas rozprawy w dniu 23 października 2017 r. Powód ograniczył się bowiem jedynie do stwierdzenia, że słyszał od osób, które pomagały mu po zdarzeniu, także policjantów, że niedaleko znajduje się miejsce migracji zwierząt. Tak nieprecyzyjne i na co słusznie

zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji nie poparte innymi dowodowymi twierdzenia nie mogą stanowić dostatecznego potwierdzenia zaniedbania po stronie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Dla podsumowania powyższej argumentacji wskazać należy, że jak przyjmuje się powszechnie w orzecznictwie zarzuty dotyczące ustaleń faktycznych sprowadzają się do naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, jednak skuteczność tych zarzutów wymaga nie tylko hasłowo zaznaczonej nieprawidłowości, ale konieczności wskazania konkretnych dowodów, które zostały wadliwie ocenione, czy określenia zasad doświadczenia życiowego, którym uchybiono, ale także tych elementów materiału dowodowego, które sąd pierwszej instancji zdaniem skarżącego pominął wydając zaskarżony wyrok (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 lipca 2016 r., sygn. akt I ACa 1768/16, LEX nr 2365593). Pełnomocnik powoda formułując omawiany zarzut apelacyjny nie spełnił powyższych wymagań. Brak tym samym jakichkolwiek podstaw aby uznać, że zaskarżony wyrok został oparty na błędnych ustaleniach faktycznych.

Reasumując ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy, Sąd drugiej instancji przyjmuje za własne, wskazując je jako podstawę przedmiotowego rozstrzygnięcia.

Wydając zaskarżony, wyrok Sąd pierwszej instancji nie naruszył również wskazanych w skardze apelacyjnej przepisów prawa materialnego.

Nie doszło do naruszenia przepisów art. 822 § 1 k.c. ( odwołanie się pełnomocnika powoda do normy art. 822 § 1 k.p.c. uznać należało za omyłkę pisarską ) w związku z art. 417 k.c., oraz art. 20 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych. O wadliwym zastosowaniu powyższych przepisów można było mówić jedynie w przypadku udowodnienia przez powoda wiedzy zarządcy drogi o migracji dzikich zwierząt w miejscu, w którym doszło do kolizji pojazdu powoda z dzikiem. Tymczasem jak prawidłowo ustalił Sąd pierwszej instancji takiej wiedzy po stronie zarządcy drogi nie było. Brak więc jakichkolwiek podstaw, aby uznać, że po stronie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad istniał obowiązek posadowienia w miejscu zderzenia znaku ostrzegawczego, a co za tym idzie zarządca drogi ponosi odpowiedzialności za powstałą po stronie powoda szkodę.

Prawidłowości zaskarżonego orzeczenia nie może podważyć jednocześnie okoliczność, że w ocenie Sądu Okręgowego określając podstawę ewentualnej odpowiedzialności pozwanego należało odwołać się do przepisu art. 822 § 1 k.c. w związku z art. 415 k.c. Również bowiem przy zastosowaniu wskazanego przepisu nie zaistniały wskazane w nim przesłanki odpowiedzialności deliktowej. Zarząd dróg, a pośrednio i jego ubezpieczyciel co do zasady odpowiada na zasadzie winy, oznacza to, iż obowiązek naprawienia szkody powstaje jedynie w razie takiego działania lub zaniechania (zaniedbania) zarządcy, które noszą znamiona winy, czyli naruszenia określonych obowiązków określonych w przepisach prawa. Jednym z obowiązków zarządcy drogi jest ostrzeganie kierujących znakami drogowymi o występującej na zalesionych odcinkach dróg dzikiej zwierzyny, zwłaszcza, gdy zarządca był powiadamiany o wypadkach ze zwierzyną leśną. Zaniechanie lub wadliwe wypełnienie obowiązków, które ciąży na zarządcy i będące z nim w związku przyczynowym zdarzenia wywołujące szkody może prowadzić do powstania odpowiedzialności odszkodowawczej po jego stronie.

Jak wynika z powyższych rozważań podmiotowi, któremu pozwany udzielił ochrony ubezpieczeniowej nie można przypisać winy związanej z brakiem oznaczenia drogi znakiem ostrzegającym o dzikich zwierzętach. Jednocześnie jak wynika z ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji nawet ustawienie znaku ostrzegającego o nie wykluczyłoby zderzenia, które było źródłem szkody. Jak wynika z opinii biegłego dla uniknięcia kolizji powód musiałby się poruszać z prędkością nie przekraczającą 40 km/h. To, że widząc znak ostrzegawczy ograniczyłby szybkość z jaką się poruszał do wskazanej wyżej prędkości uznać należy w świetle jego wyjaśnień, z których wynika że zjechał z autostrady aby szybciej podróżować ( k. 55 ) oraz zasad doświadczenia życiowego za nieprawdopodobne. Przypomnieć należy, że składając podczas rozprawy w dniu 4 stycznia 2017 r. przywołanie już wyżej informacyjne wyjaśnienia ( k. 56 ) powód przyznał, że już miesiąc wcześniej będąc w tym regionie słyszał o ostrzeżeniach przed dzikimi zwierzętami zgłaszanych przez kierowców przez CB – radio, oraz że podróżując tą drogą widział dzikie zwierzęta. Mimo to nie ograniczył w istotny sposób prędkości z jaką się poruszał.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. orzekł o oddaleniu apelacji.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z wyrażoną w nim zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.

Zasądzona na rzecz pozwanego kwota 450 zł. stanowi wynagrodzenie należne pełnomocnikowi powoda ustalone na podstawie § 2 pkt 3 w związku z § 10 ust 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2016 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych ( Dz. U. poz. 1804 z późn. zm. ).

Stanisław Łęgosz Paweł Hochman Grzegorz Ślęzak